



Informacje o książce

Autor: Peter Green

Tłumaczenie: Andrzej Konarek

Wydawca: W.A.B.

Seria: Fortuna i Fatum

Rok wydania: 2004 (I wyd. PIW – 1978)

Stron: 470

Wymiary: 24,8 x 16,7 x 2,6 cm

Oprawa: twarda

ISBN: 978-83-7414-099-7

Recenzja

Niełatwo recenzować klasykę, zwłaszcza gdy była już ona recenzowana kilkakrotnie i to przez specjalistów. Jednak książka, o której zamierzam napisać parę słów, wydaje się bardzo wartościowa, a temat wyjątkowo popularny, stąd sądzę, że warto osobom zainteresowanym czasami starożytnymi (oraz tym, którzy chcieliby się nimi zainteresować) zwrócić uwagę na ciekawą pozycję, której ponowne wydanie w ciągu ostatnich lat mogło umknąć uwadze części czytelników.

Książka pochodzi z 1970 roku (I wyd.), zaś w Polsce ukazała się po raz pierwszy (w tłumaczeniu) nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w roku 1978. Wznowiona została w 2004 roku przez wydawnictwo W.A.B., wydaje się, że bez większych zmian (zwraca m.in. uwagę to samo nazwisko tłumacza). Ja trzymam w rękach już III wydanie W.A.B. z 2010 roku, co dowodzić może tylko popularności tego tytułu.

Biografia króla Aleksandra napisana została z prawdziwym rozmachem. Styl autora łączy w sobie wymogi naukowości i dbałości o szczegóły, a zarazem zawiera elementy trochę „pod publiczkę”. Peter Green, gdy trzeba, nie żałuje swoim bohaterom cierpkich epitetów. Bywa aż nadto dosadny jak na zawodowego historyka. Stąd książka sprawia wrażenie napisanej bardziej „dla ludzi”. Innym aspektem jest próba analizy psychologicznej działań jego postaci, w oparciu wyłącznie o źródła i powiązana z dokładną znajomością realiów epoki. Nie oznacza to,

że autor stara się tu w jakiś szczególny sposób wykorzystywać dorobek psychologii, czy psychoanalizy. Od tego wręcz się odżegnuje. Nieraz bywa też, że zadowala się dowodami niepewnymi. Zaznacza co prawda, że np. nie ma dowodów na to by Aleksander brał udział w spisku, który doprowadził do zamordowania jego ojca – Filipa, ale że patrząc na całokształt okoliczności trudno uwierzyć by było inaczej.

Dzięki powyższym zabiegom Aleksander Wielki w wydaniu Petera Greena to człowiek z krwi i kości. Jeśli chodzi o stosunek autora do jego głównego bohatera, stanowi on pomieszanie zauroczenia jego genialną intuicją psychologiczną, charyzmatem, zdolnościami politycznymi, ale jednocześnie dostrzega przytłaczającą żądzę podbojów i władzy oraz jego wyjątkową czułość na punkcie własnej osoby i swojego królewskiego autorytetu, z czasem przeradzającą się w megalomanię, a także wyjątkową wprost pamiętliwość i mściwość. W jednej tylko dziedzinie w oczach Greena Aleksander jest geniuszem, w zasadzie bez żadnych zastrzeżeń: jako wódz, przede wszystkim zaś jako taktyk.

Wielki zdobywca Azji to przede wszystkim człowiek będący pod przemożnym wpływem kultury greckiej i jej najważniejszego dzieła literackiego – „Iliady”. Całe życie Aleksandra to próba przewyższenia w chwale Achillesa i tytularnego protoplasty dynastii Argeadów – Heraklesa. Z tym bujaniem w obłokach łączy się wydawałoby się całkowicie przeciwna cecha: skrajny pragmatyzm polityczny. Autor odrzuca wszelkie próby przypisywania Aleksandrowi realizacji wyższych, uniwersalnych celów, takich jak połączenie wschodu i zachodu, czy świadome dążenie do integracji kultury greckiej i perskiej w postaci kultury hellenistycznej, nie mówiąc już o szermowaniu przez króla hasłami wyzwolenia spod perskiego jarzma Greków zamieszkujących wybrzeża Azji Mniejszej. Punkt po punkcie stara się on pokazać, że wszystkie zabiegi Aleksandra, które w późniejszych wiekach interpretowane były jako dalekosiężne idee, miały tak naprawdę bardzo przyziemne cele: umożliwienie mu przeprowadzenia podboju imperium perskiego, a następnie utrzymanie się u władzy.

Wyjątkowo interesująca jest początkowa część książki. Ma ona swojego własnego bohatera – króla Filipa II, ojca Aleksandra. Czytając Greena można odnieść wrażenie, że darzy go dużo większą sympatią niż jego syna, jest nim wręcz zafascynowany. Bardziej skrótowo, ale wystarczająco szczegółowo, przedstawione zostały jego rządy nad Macedonią i to jak doprowadził ją on w krótkim czasie do pozycji mocarstwa, mimo że w chwili gdy obejmował władzę, wydawało się, że nie utrzyma się na tronie dłużej niż pół roku, a Macedonia pozostanie peryferyjną dziką krainą, będącą pośmiewiskiem Greków i traktowaną przez nich z dobrodusznym pobłażaniem, jakie zwykli okazywać wszelkiej barbarii. Filip przedstawiony został jako rzeczywisty twórca potęgi Macedonii. Co więcej, autor daje nam do zrozumienia, że gdyby nie jego zabójstwo tuż przed wyruszeniem na wyprawę przeciw Persji, być może to on zostałby zdobywcą Azji i Aleksandrowi pozostałoby znacznie mniej chwały. Aleksander jest jednak doceniony w chwili gdy komentowane są propozycje pokojowe Dariusza, jakie ten ostatni kolejno mu składał (w sumie trzykrotnie). Peter Green słusznie dochodzi do wniosku, że gdyby to Filip był na miejscu Aleksandra, prawdopodobnie przyjąłby jeśli nie pierwszą to drugą z nich. Trzeba było Aleksandra i jego szaleńczego pragnienia podbojów i władzy (a patrząc na ogrom imperium perskiego i możliwości wielkiego króla do czasu zwycięstwa pod Gaugamelą, cała ta wojna mogła się wydawać szaleństwem), żeby wszystkie te propozycje kolejno odrzucić. Bardziej pragmatyczny i nieskory do niepotrzebnego ryzyka Filip prawdopodobnie

zakończyłby podboje na Azji Mniejszej.

W końcowej części autor opisuje na czym polegały pewne skrzywienia badawcze jego poprzedników, w szczególności W. Tarna. Najogólniej rzecz biorąc chodzi o epoki historyczne, w których żyli poszczególni autorzy, i idee je przenikające. W przypadku czasów wiktoriańskich i okresu tuż po I wojnie św. były to dążenia do usprawiedliwienia brytyjskiego imperializmu, który wraz z pewnym wiążącym się z nim uniwersalizmem wydawał się przez pewien czas jednym ze szczytowych osiągnięć cywilizacji. Po I wojnie św. rysem charakterystycznym był także idealistyczny optymizm, związany z działalnością takich instytucji jak Liga Narodów. Wydawało się wtedy, że będą one w stanie trwale zmienić świat i sprawić, że stanie się on lepszym miejscem do życia. Jak pokazały późniejsze wydarzenia, w szczególności II wojna światowa, tak się nie stało. Peter Green, wskazując na ograniczenia swoich poprzedników, sprawia jednocześnie wrażenie, jakby jemu udało się wpływu tego rodzaju czynników uniknąć. Wydaje się jednak, że książka ma tendencję do przechylania się w drugą stronę – pod wpływem doświadczeń, jakie przyniosła II wojna światowa i okres tuż po niej. Nie umniejszając geniuszu swojego głównego bohatera, biograf wyraźniej dostrzega te aspekty jego działalności, które w jakiś sposób nawiązują do postaci tyranów XX wieku.

Dzieło Petera Greena jest bardzo sugestywne. Jednym z miejsc, gdzie wydaje się, że ewidentnie przeholował, jest sprawa marszu przez pustynię Gedrozi. Jak wiadomo, armia Aleksandra poniosła podczas tego marszu katastrofalne straty. Autor sugeruje, ni mniej ni więcej, tylko że była to zemsta Aleksandra za to, że jego żołnierze zbuntowali się nad rzeką Beas i nie chcieli iść dalej, w głąb Indii – do oceanu na krańcu świata, do którego chciał dotrzeć ich władca. Za to niespełnione marzenie i za przeciwstawienie się jego monarszej woli wykazać miał – przynajmniej tak sugeruje autor – typową dla siebie mściwość i pamiętliwość: „*W reakcji Aleksandra na udaremnienie jego pragnienia przez nieszczęsnych żołnierzy dostrzec można wyraźnie złość, egocentryzm, niewdzięczność despoty... pokrzyżowali jego plany i tylko to się liczyło*

(przypis: R.D. Milns,
Alexander the Great
, Londyn 1968, s. 233).

Był zdecydowany za wszelką cenę przekształcić długą wędrówkę do ojczyzny w prawdziwe piekło na ziemi dla nich wszystkich; i nie ma wątpliwości, że ten cel osiągnął.

” (P. Green,

Aleksander Wielki. Biografia

, Warszawa 2010, s. 354, podkr. moje). Mocne słowa, idealnie wpisujące się w opis bezwzględного, psychopatycznego tyra. O ile wiele można królowi wybaczyć, o tyle z moralnego punktu widzenia (jakkolwiek to pojmować) takie potraktowanie własnych żołnierzy budzić musi skrajnie negatywne odruchy i oceny. Jednak dalej, w kolejnym, 10-tym rozdziale, gdzie ukazany jest odwrót i marsz przez Gedrozę, autor nie przedstawia żadnych mocnych dowodów, a takich należałoby się spodziewać po tego rodzaju „bombie”. Bo sugerowanie, że Aleksander celowo wygubił ponad połowę swojej armii na pustyni (a nawet przeszło 2/3, jeśli wierzyć liczbom podawanym przez Greena), dlatego że nie chcieli iść z nim dalej, jest dla mnie najmocniejszym oskarżeniem, chyba nawet mocniejszym niż uczestnictwo w zabójstwie ojca, po to by przejąć władzę.

Aleksander Wielki. Biografia

Wpisany przez Raleen

niedziela, 26 sierpnia 2012 12:24 - Poprawiony niedziela, 26 sierpnia 2012 12:25

Reasumując, bez wątpienia jest to bestseller, i z założenia jako taki był pisany. Jak się zacznie czytać, ciężko się od książki oderwać. Dzieło na wysokim poziomie i wydaje się, że ukazujące prawdę o Aleksandrze i jego epoce, aczkolwiek jednocześnie jest to książka z tezą, niekiedy bardzo sugestywnie przedstawianą, zwłaszcza tam, gdzie autorowi brakuje przekonujących dowodów. Jeśli chodzi o kwestie wydawnicze, należy wspomnieć całkiem dobre mapki bitew (jak na biografię bardzo dobre).

Autor: *Raleen*

Opublikowano 26.08.2012 r.